

## Przecz z prawnym środkiem płatniczym

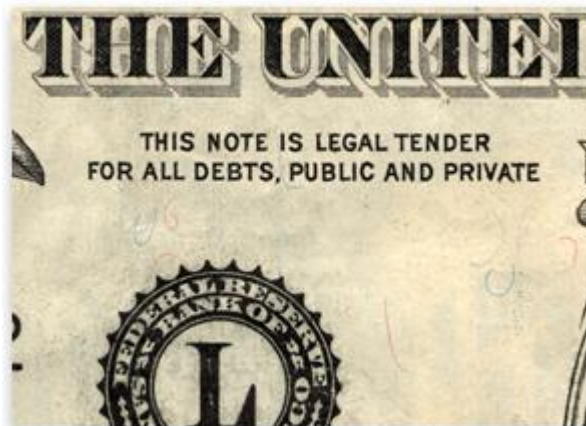
**Autor:** Friedrich A. Hayek

**Źródło:** [mises.org](http://mises.org)

**Tłumaczenie:** Łukasz M. Woś

[Artykuł zawiera ustępy z czwartego, piątego i szóstego rozdziału książki  
[\*Denationalisation of Money: the Argument Refined\*](#)]

Gdy studiuje się historię pieniądza, nie da się nie zastanowić, dlaczego ludzie wytrzymali tak długo z rządami, które narzucały swój monopol przez ponad 2000 lat i wykorzystywały go do oszustw i drenowania społeczeństwa. Można to wytłumaczyć jedynie mitem — jakoby ta rządowa prerogatywa była konieczna — mitem, który tak głęboko się zakorzenił, że nawet studiujący te kwestie go nie podważali (przez długi czas także piszący te słowa)<sup>1</sup>. Lecz w momencie kiedy rodzi się wątpliwość co do tej doktryny, jej fundamenty gwałtownie kruszeją.



Nie da się wyśledzić szczegółów nikczemnych działań rządzących monopolizujących pieniądź przed czasami greckiego filozofa Diogenesa, który już w IV wieku p.n.e., nazywał pieniądze grą w kości dla polityków. Lecz od czasów rzymskich do XVII wieku, kiedy pieniądź papierowy w różnorodnych postaciach stał się znaczący, historia mennictwa jest niezaburzoną historią psucia pieniądza, ciągłą tendencją do redukcji zawartości metalu w monecie i odpowiadającym tej sytuacji wzroście cen surowców i towarów.

### **Historia jest w znacznej mierze historią inflacji wywoływanej przez rząd**

Nikt dotychczas nie napisał pełnej historii tych dokonań. Byłaby to zbyt monotonna i depresyjna historia. Nie sądzę jednak, aby przesadne było stwierdzenie, że historia jest w znacznej mierze historią inflacji<sup>2</sup>, zwykle

kształtowanej przez rządy — chociaż odkrycia złóż złota i srebra w XVI wieku miały podobne skutki.

Historycy nieprzerwanie starali się usprawiedliwiać inflację twierdząc, że umożliwiła wystąpienie wspaniałych okresów gwałtownego rozwoju gospodarczego. Stworzyli nawet serię inflacyjnych teorii historii, które jednak zostały całkowicie obalone empirycznie: ceny w Anglii i USA pozostawały na koniec gwałtownych okresów rozwoju na niemal niezmiennym poziomie co 200 lat wcześniej. Jednak powracający odkrywcy tych teorii są zwykle nieświadomi wcześniejszych dysput.

### **Deflacja w średniowieczu: lokalna czy tymczasowa?**

Wczesne wieki średnie mogły być okresem deflacji, która przyczyniła się do gospodarczej zapaści całej Europy. Lecz nawet to nie jest pewne. Wygląda na to, że kurczenie się handlu w ujęciu ogólnym, doprowadziło do redukcji ilości pieniądza w obiegu, a nie odwrotnie. W przekazach można znaleźć zbyt wiele narzekań na wysokie ceny towarów i psucie pieniądza, aby zaakceptować deflację jako coś więcej niż lokalny fenomen w regionach, gdzie występowały wojny, a migracje zniszczyły rynek, w skutek czego gospodarka się kurczyła, a ludzie zakopywali swoje skarby.

Lecz tam gdzie na wzór północnych Włoch, handel odrodził się wcześniej, książęta rozpoczynali współzawodnictwo w psuciu monety — proces, który pomimo wysiłków kupców, którzy starali się dostarczyć lepszego środka wymiany, trwał przez kolejne wieki, aż Włochy zostały ogłoszone krajem z najgorszym pieniądzem i najlepszymi pisarzami traktującymi o pieniądzach.

Mimo że teologowie i prawnicy wspólnie potępiali te praktyki, psucie nie ustawało do momentu, aż pieniądz papierowy nie dostarczył rządów jeszcze tańszych metod oszukiwania ludzi. Rządy nie mogły oczywiście wcielać w życie praktyki narzucania złego pieniądza ludziom bez okrutnych środków przymusu. Oto jak jeden z traktatów o prawie pieniężnym podsumowuje historię kar za chociażby odmowę akceptacji przyjęcia legalnego pieniądza

*Od Marco Polo dowiadujemy się, że w XIII wieku chińskie prawo odmowę przyjęcia imperialnych banknotów karało śmiercią lub dwudziestoma latami w łańcuchach, a w niektórych przypadkach*

*śmierć była karą przewidzianą za odmowę przyjęcia francuskich asygnat. Wczesne angielskie prawo traktowało odrzucenie pieniądza jako obrazę majestatu. W czasie amerykańskiej rewolucji nieakceptowanie banknotów kontynentalnych było traktowane jako akt wrogości i skutkowało przepadkiem zobowiązania<sup>3</sup>.*

## **Absolutyzm pogrzebał wysiłki kupców w kierunku stworzenia stabilnego pieniądza**

Niektóre z wcześniej powstałych banków w Amsterdamie i innych rejonach wyrosły z prób dokonywanych przez kupców w kierunku stworzenia dla siebie stabilnego pieniądza, lecz powstający absolutyzm niszczył wszelkie wysiłki mające na celu stworzenie pieniądza nie-rządowego. Z drugiej strony rządy chroniły banki, które wydawały noty w oficjalnym państwowym pieniądzu. Nawet mniej jasno niż w przypadku pieniądza metalowego, da się naszkicować, jak te wydarzenia otwały drzwi ku nowym nadużyciom władzy.

Mówi się, że Chińczycy kierowali się swoimi doświadczeniami z pieniądzem papierowym, starając się zakazać go na zawsze (oczywiście bezskutecznie), przed wynalezieniem go nawet przez Europejczyków<sup>4</sup>. Europejskie rządy kiedy tylko dowiedziały się o takiej możliwości, zaczęły bezwzględnie ją wykorzystywać, nie po to by zapewniać ludziom dobry pieniądz, ale w celu czerpania jak największych korzyści dla siebie.

Od kiedy rząd brytyjski sprzedał w 1694 roku Bankowi Anglii monopol na emisję banknotów, głównym zmartwieniem rządów było nie pozwolenie na wymknięcie się im z rąk władzy nad pieniądzem, która bazowała uprzednio na prerogatywie bicia monety, na rzecz rzeczywiście niezależnych banków. Przez pewien czas panowanie standardu złota i przekonanie, że trwanie przy nim jest sprawą międzynarodowego prestiżu, a porzucenie go jest narodową hańbą, stanowiły skuteczne ograniczenie władzy państwa nad pieniądzem. Dało to światu jeden długi okres — 200 lat lub dłuższy — relatywnej stabilizacji, w trakcie której nowoczesny industrializm mógł się rozwinąć, aczkolwiek cierpiąc na skutek okresowych kryzysów.

Lecz tak szybko jak powszechnie zrozumiano — jakieś 50 lat temu — że wymienialność na złoto była jedynie metodą kontrolowania ilości pieniądza, co

było czynnikiem determinującym jego wartość, rządy rozpoczęły ucieczkę od tej dyscypliny i pieniądz stał się bardziej niż kiedykolwiek zabawką polityki. Jedynie kilka wielkich potęg utrzymało przez jakiś czas stabilny pieniądz i przenieśli go również do swoich kolonii. Wschodnia Europa i południowa Ameryka nigdy nie zaznały dłuższej stabilności.

Rządy nigdy nie używały swojej władzy w celu zapewnienia solidnego pieniądza przez jakikolwiek odcinek czasu i wstrzymywały się od nadużywania jej jedynie wtedy, gdy trzymane były na smyczy takiej jak standard złota. Powodem dla którego powinniśmy przestać tolerować nieodpowiedzialność rządu jest świadomość, że możliwa jest kontrola ilości pieniądza, czyli zapobiegania fluktuacjom jego siły nabywczej. Mimo że mamy wiele powodów, aby nie ufać rządowi, jeżeli nie jest skrępowany standardem złota, nie ma żadnego powodu, aby wątpić, że prywatni przedsiębiorcy, których sukces by od tego zależał, utrzymaliby stabilność wyemitowanego przez siebie pieniądza.

Zanim przejdziemy do pokazania, jak taki system mógłby funkcjonować, musimy pozbyć się dwóch uprzedzeń, które skutkowałyby sprzeciwem dla tej propozycji.

### **Mistyka prawnego środka płatniczego**

Pierwsze nieporozumienie dotyczy koncepcji „prawnego środka płatniczego”. Nie ma to znaczenia dla naszych celów, lecz powszechnie się uważa, że termin ten tłumaczy i usprawiedliwia rządowy monopol na emisję pieniądza. Pierwszą odpowiedzią na propozycję podejmowaną w tym artykule jest zwykle: „ale musi być prawny środek płatniczy”, tak jakby ten wniosek dowodził konieczności występowania jednego, emitowanego przez rząd pieniądza, który gwarantowałby powodzenie codziennych działań gospodarczych.

W ścisłym znaczeniu „prawny środek płatniczy” nie oznacza więcej niż taki rodzaj pieniądza, którego przyjęcia wierzyciel nie może odmówić w celu uregulowania zadłużenia mu należnego i zwykle jest to pieniądz emitowany przez rząd<sup>5</sup>. Mimo to znaczący jest fakt, że termin ten nie ma autorytatywnej definicji w angielskim prawie stanowionym<sup>6</sup>. Gdzie indziej odnosi się po prostu do środków uregulowania wierzytelności powstałej w pieniądzach emitowanych przez rząd lub należnej z tytułu wyroku sądowego.

O ile rząd posiada monopol na emisję pieniądza i używa go do ustanowienia jednego jego rodzaju, musi również mieć moc narzucić, przez jaki rodzaj przedmiotów dług wyrażony w tym pieniądzu może być uregulowany. Ale to ani nie oznacza, że wszelkie pieniądze muszą być prawnymi środkami płatniczymi, ani nawet że przedmioty, którym nadano atrybut prawnego środka płatniczego, muszą być pieniędzmi (wystąpiły w historii przypadki kiedy wierzyciele byli zmuszeni przez sądy do przyjmowania towarów takich jak tytoń, który trudno nazywać pieniądzem, w zamian za zwolnienie roszczeń do pieniędzy<sup>7</sup>).

### **Przesąd obalony przez spontaniczne środki wymiany**

Termin „prawny środek płatniczy” jest w powszechnej świadomości otoczony półcieniami niejasnych pojęć na temat konieczności, aby to rząd dostarczał pieniądze. Jest to forma średniowiecznego przeświadczenia, że państwo musi w jakiś sposób nadawać wartość pieniądзом, które w przeciwnym razie by jej nie posiadały. A to dla odmiany jest prawdą jedynie w pewnym ograniczonym zakresie — gdy rząd może nas zmuszać do przyjmowania tego, czego zechce, zamiast tego, co zapisaliśmy w kontrakcie.

W tym zakresie można zastąpić wartość, na jaką opiewała pierwotna umowa. Lecz przesąd, że koniecznym jest, aby rząd stanowił, co jest pieniądzem, tak jakby stworzył pieniądze, które by nie istniały bez niego, prawdopodobnie narodził się z naiwnego przekonania, że narzędzie, jakim jest pieniądz, musiało być wynalezione i dane nam przez pierwotnego wynalazcę. Ten sąd został w całości zastąpiony przez zrozumienie spontanicznego powstania niezaprojektowanych instytucji w procesie ewolucji społecznej, której paradygmatem stał się pieniądz (innymi są prawo, język i moralność). W momencie, gdy średniowieczna doktryna *valor impositus* została na nowo odkryta przez niemieckiego profesora G.F. Knappa, przygotowała drogę dla ustawodawstwa, które doprowadziły niemiecką markę do jednej trylionowej swej wcześniejszej wartości.

### **Preferujemy prywatne środki płatnicze**

Z pewnością mogą istnieć i istniały pieniądze, nawet bardzo satysfakcjonujące, bez udziału w nich rządu, jednak rzadko zezwalano na ich

długie istnienie<sup>8</sup>. Należy wyciągnąć lekcję z raportu holenderskiego autora na temat Chin sprzed stu lat, który zaobserwował, że powszechne w tamtej części świata papierowe pieniądze są akceptowane właśnie dlatego, że „nie są prawnym środkiem płatniczym i ponieważ państwo się do nich nie miesza”<sup>9</sup>.

Właśnie z powodu działalności rządu w obrębie państwowych granic, tylko jeden rodzaj pieniądza jest powszechnie akceptowany. Ale czy jest to pożądane oraz czy ludzie nie wypracowaliby lepszego rodzaju pieniądza jest pytaniem otwartym. Ponadto „prawne środki płatnicze”, nie muszą być skodyfikowane. Wystarczające jest, aby sąd miał prawo ustanawiać, w jakiej formie dany dług ma zostać uregulowany.

Sedno sprawy zostało w przejrzysty sposób wyłożone 80 lat temu przez wybitnego obrońcę liberalnej ekonomii, prawnika, statystyka i wysoko postawionego urzędnika państwowego [Lorda Thomasa Henry’ego Farrera](#). W artykule napisanym w 1895 roku stwierdził, że jeżeli w danym kraju nie występuje inny niż standardowy prawny środek płatniczy, nie ma potrzeby ani miejsca na jakiegokolwiek specjalne prawo o prawnym środku płatniczym. Powszechne prawo umów zapewnia wszystko, czego potrzeba bez specjalistycznego prawodawstwa nadającego funkcję konkretnej formie pieniądza. Zaadaptowaliśmy złoty suweren jako jednostkę i standard wartości. Jeżeli obiecałem, że zapłacę 100 suwerenów, nie potrzeba żadnego specjalnego prawa o prawnych środkach płatniczych, aby stwierdzić, że jestem powinienem zapłacić 100 suwerenów i nie mogę uregulować tego zobowiązania niczym innym<sup>10</sup>.

Farrer kontynuuje po analizie typowych zastosowań dla prawnego środka płatniczego, że:

*przyglądając się wymienionym wyżej przypadkom zastosowania lub nadużyć prawa o prawnych środkach płatniczych innych niż uprzedni [tj. pieniądz zdawkowy], widzimy, że posiadają jedną cechę wspólną — w ich przypadku prawo pozwala dłużnikowi zapłacić i wymaga na wierzycielu przyjęcie czegoś innego niż przedmiot, na który opiewała umowa. W istocie jest to wymuszona i nienaturalna konstrukcja nałożona na rachunki ludzi przez arbitralną siłę<sup>11</sup>.*

Dodaje jeszcze później, że „każde prawo o prawnym środku płatniczym jest w swojej istocie podejrzane”<sup>12</sup>.

### **Prawny środek płatniczy tworzy niepewność**

Prawdą jest, że prawny środek płatniczy jest narzędziem prawnym zmuszającym ludzi do akceptacji czegoś innego, niż pierwotnie umowa zakładała. Staje się przez to w szczególnych przypadkach czynnikiem intensyfikującym niepewność umów i jest, jak Lord Farrer zauważył w tym samym kontekście:

*zastępowaniem wolnej działalności na podstawie dobrowolnej umowy, prawem, które narzuca wynik takich umów, sztuczną konstrukcją, która nigdy by nie została przez strony ustalona, gdyby nie została narzucona przez arbitralne prawo.*

Wszystko to jest doskonale zilustrowane przez tło historyczne, w którym wyrażenie „prawny środek płatniczy” stało się szerzej znane i traktowane jako definicja pieniądza. W niesławnych [procesach o prawny środek płatniczy](#), prowadzonych przed Sądem Najwyższym w Stanach Zjednoczonych po wojnie secesyjnej, przedmiotem było pytanie, czy wierzyciel musi zaakceptować w nominale ówczesne dolary jako uregulowanie zobowiązania zawartego, gdy dolar miał wyższą wartość<sup>13</sup>. Ten sam problem się ujawnił nawet wyraźniej pod koniec wielkich europejskich inflacji po pierwszej wojnie światowej, kiedy nawet w ekstremalnym przypadku marki niemieckiej, zasada „marka za markę” była narzucana do samego końca — aczkolwiek później pewne wysiłki zostały poczynione w celu zaoferowania ograniczonej kompensacji najbardziej dotkniętym<sup>14</sup>.

### **Podatki i umowy**

Rząd musi oczywiście mieć dowolność w decydowaniu, w jakim pieniądzu mają być płacone podatki i zawierać umowy w jakiegokolwiek chce walucie (w ten sposób może wspierać emitowany przez siebie pieniądz), ale nie ma powodu, dlaczego nie miałby akceptować innych jednostek rozrachunkowych jako podstawę wyceny zobowiązania podatkowego.

W przypadku płatności nie wynikających z umów, takich jak szkody lub kompensacje za czyny niedozwolone, sądy musiałyby decydować o rodzaju pieniądza, w jakim musiałyby być spłacone i mogłyby w tym celu stworzyć nowe zasady, ale nie ma potrzeby dla specjalnej legislacji dla tego zagadnienia.

Kłopotliwym jest, jeżeli wyemitowany przez rząd pieniądz jest zastępowany innym, ponieważ dany rząd zniknął z powodu podboju, rewolucji czy podziału kraju. W tym przypadku następujący rząd ustanowiłby przepisy dotyczące prywatnych umów wyrażonych w nieistniejącym pieniądzu. Jeżeli prywatny bank emitujący pieniądz przestałby istnieć i nie byłby w stanie wykupić swoich pieniędzy, taki pieniądz przypuszczalnie straciłby wartość, a wierzyciele nie posiadaliby prawa do kompensacji. Lecz sądy mogłyby zdecydować, że w tym przypadku, umowy ze stroną trzecią opiewające w tym pieniądzu, musiałyby być uregulowane w innym, który byłby najbliższy zamiarom stron kontraktu.

### **Nieporozumienie wokół prawa Greshama**

Przekonanie, że wypieranie dobrego pieniądza przez gorszy usprawiedliwia rządowy monopol na emisję, jest niezrozumieniem prawa Greshama. Ekonomista W.S. Jevons z rozmysłem formułował to prawo, jakoby lepszy pieniądz nie mógł wypierać gorszego, aby tego dowieść. Oponował przeciwko propozycji Herberta Spencera, aby pozostawić bicie monety otwartemu rynkowi, kiedy jedyną alternatywą dla złotej była srebrna moneta.

Możliwe że Jevons, który z ekonomią związał się wskutek doświadczeń w mennicy, w mniejszym stopniu niż mu współcześni rozważał opcję jakiegokolwiek innej formy pieniądza. Oto jak opisał propozycję Spencera:

*tak jak ufamy sklepikarzowi w zapewnianiu nam funtów herbaty, piekarzowi, że upiecze nam chleb, możemy ufać Heatonowi i Synom lub jakiejś innej firmie z Birmingham, że zaopatrzy nas w suwereny i szylingi na własne ryzyko i ku własnym zyskom<sup>15</sup>.*

Oburzenie powyższą propozycją doprowadziło go do kategorycznego sądu, że generalnie, w jego opinii „nie ma nic mniej odpowiedniego do pozostawienia działaniu wolnej konkurencji niż pieniądz<sup>16</sup>.”



Jest to może symptomatyczne, że nawet Herbert Spencer rozpatrywał jedynie, że prywatna przedsiębiorczość mogłaby zapewniać pieniądź tego samego rodzaju co ówczesny rząd, konkretnie złote i srebrne monety. Wydaje się, że myślał o nich jako o jedynym rodzaju pieniądza, który mógłby być rozpatrywany oraz że w konsekwencji występowałyby sztywny parytet (1:1, danej wagi i próby) pomiędzy rządowym i prywatnym pieniądzem. W tym przypadku prawo Greshama rzeczywiście byłoby w mocy jedynie, gdy jeden z producentów dostarczałby gorszy produkt. Że tak przedstawiał się stan rzeczy w pojęciu Jevonsa jest jasne, ponieważ tłumaczył potępienie propozycji w następujący sposób:

*O ile we wszystkich kwestiach, kierując się własnym interesem, wybiera się lepsze ponad gorsze, to w przypadku pieniądza wydaje się że paradoksalnie ludzie trzymają się gorszego, a pozbywają lepszego<sup>17</sup>.*

To co Jevons, tak jak wielu innych, pominął lub uznał za nieważne to fakt, iż prawo Greshama ma zastosowanie jedynie dla różnych rodzajów pieniądza, pomiędzy którymi ustalono sztywny parytet wymiany mocą ustawodawstwa<sup>18</sup>. Jeżeli prawo czyni dwa rodzaje pieniądza idealnymi substytutami dla płacenia za zobowiązania i wymaga na wierzycielach akceptację monet o mniejszej zawartości złota zamiast tych o większej, dłużnicy będą oczywiście płacili jedynie za pomocą tych pierwszych, a dla lepszych znajdą bardziej zyskowny użytek.

Za pomocą płynnych kursów wymiany, gorszej jakości pieniądź byłby wyceniany niżej i oczywiście gdyby występowało niebezpieczeństwo, że nadal traciłby na wartości, ludzie pozbywaliby się go tak szybko jak to możliwe. Selekcja działałaby na korzyść tego, co uznaliby za lepszy rodzaj pieniądza spośród tych wydawanych przez różne podmioty i gwałtownie wypierała te, które uznano by za niewygodne lub bezwartościowe<sup>19</sup>.

W rzeczy samej, kiedykolwiek inflacja stawała się rzeczywiście gwałtowna, użycie jako pieniądza wszelkich przedmiotów o stabilnej wartości, od ziemniaków po papierosy i butelki brandy, aż po jajka i waluty obce, jak na przykład dolary stawało się bardziej powszechne, aż na koniec wielkiej

niemieckiej inflacji stwierdzono, że prawo Greshama było błędne, a jego przeciwieństwo było prawdziwe<sup>20</sup>. Samo prawo nie jest błędne, a odnosi się jedynie do sytuacji, kiedy sztywny kurs wymiany pomiędzy różnymi formami pieniądza jest narzucony.

---

<sup>1</sup> F.A. Hayek, *The Constitution of Liberty* (London and Chicago: Routledge & Keegan Paul, 1960), s. 324, *et seq.*

<sup>2</sup> Patrz Werner Sombart, *Der moderne Kapitalismus*, 2nd ed. (Munich and Leipzig, 1916–1917), vol. 2; i wcześniejsze, Archibald Alison, *History of Europe* (London, 1833), vol. 2; i inne. Zob. Paul Barth, *Die Philosophie der Geschichte als Soziologie*, 2nd ed. (Leipzig, 1915), gdzie znaleźć można cały rozdział „History as a function of the value of money”, oraz Marianne von Herzfeld, „Die Geschichte als Funktion der Geldwertbewegungen”, *Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik* 56, no. 3 (1926).

<sup>3</sup> Arthur Nussbaum, *Money in the Law, National and International* (Brooklyn: Foundation Press, 1950), s. 53.

<sup>4</sup> O chińskich wydarzeniach, patrz Willem Vissering, *On Chinese Currency, Coin and Paper Money* (Leiden, The Netherlands, 1877) oraz Gordon Tullock, „Paper Money — A Cycle in Cathay”, *Economic History Review* 9, no. 3 (1956), który nie wspomina jednak nic na temat „final prohibition.”

<sup>5</sup> Patrz Nussbaum, *Money in the Law*; F.A. Mann, *The Legal Aspects of Money*, 3rd ed. (London: Oxford University Press, 1971); and S.P. Breckinridge, *Legal Tender* (Chicago: University of Chicago Press, 1903).

<sup>6</sup> Mann, *Legal Aspects of Money*, s. 38. Z drugiej jednak strony, odmowa angielskich sądów, aby wydawać wyroki opiewające na kwoty w walucie innej niż funt szterling sprawiła, że ta sprawa stała się szczególnie ważna w Anglii. Ma to się zmienić po niedawnej decyzji (*Miliangos v. George Frank Textiles Ltd.* [1975]) stwierdzającej, że angielski sąd może wydawać wyroki w walucie obcej w sprawie roszczenia w walucie obcej, więc teraz jest możliwe aby angielski sąd egzekwował należność we frankach szwajcarskich. Patrz *Financial Times*, November 6, 1975; raport jest również zawarty w F.A. Hayek, *Choice in Currency*, Occasional Paper 48 (London: Institute of Economic Affairs, 1976), s. 45–46.

<sup>7</sup> Nussbaum, *Money in the Law*, s. 54–55.

<sup>8</sup> Okazjonalne zabiegi były czynione przez władze komercyjnych miast, aby zapewnić pieniądź o chociażby stałej zawartości metalu, takie jak ustanowienie Banku Amsterdamskiego, były przez długi czas całkiem udane, a ich pieniądze były używane także poza granicami państwa. Ale nawet w tych przypadkach władze prędzej czy później nadużywały ich *quasi* monopolistycznej pozycji. Bank Amsterdamski był agencją

---

państwową, której ludzie musieli używać w określonych celach, a jego pieniądze były wyłącznym środkiem płatniczym dla transakcji powyżej pewnej kwoty. Nie był dostępny dla standardowych małych transakcji lub lokalnych interesów poza granicami miasta. Podobnie miała się sytuacja w przypadku Wenecji, Genui, Hamburga i Norymbergii.

<sup>9</sup> Vissering, *On Chinese Currency*

<sup>10</sup> Thomas Henry Farrer, 1st Baron Farrer, *Studies in Currency* (London: 1898), s. 43.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 45. *Locus classicus* na ten temat z którego bezsprzecznie zaczerpnąłem swoje poglądy na ten temat, mimo że zapomniałem o nich, kiedy pisałem pierwsze wydanie tego artykułu, jest dyskusja Carla Mengera w „Geld”, *Collected Works of Carl Menger*, (London: London School of Economics, 1892), na temat prawnego środka płatniczego pod niemieckim, nawet bardziej odpowiednim tytułem *Zwangskurs*.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>13</sup> Zob. Nussbaum, *Money and the Law*, s. 586–92.

<sup>14</sup> W Austrii po 1922 roku, słowo „Schumpeter” stało się niemal przekleństwem wśród zwykłych ludzi, odnosząc się do zasady “korona za koroną”, ponieważ ekonomista Joseph Alois Schumpeter, podczas swojej krótkiej kadencji jako minister finansów, podpisał się pod aktem wykonawczym, które jedynie literowało obowiązujące prawo, że długi powstałe w koronach, kiedy miały one wyższą wartość, mogły być spłacone w zdeprecjonowanych koronach, ostatecznie wartych jedynie 1/15 000 swojej oryginalnej wartości.

<sup>15</sup> W.S. Jevons, *Money and the Mechanism of Exchange* (London: Kegan Paul, 1875), s. 64, przeciwko Herbertowi Spencerowi, *Social Statics*, wydanie rozszerzone. (London: Williams & Norgate, 1902).

<sup>16</sup> Jevons, *ibidem*, s. 65. Wcześniejsza charakterystyczna próba usprawiedliwienia wyłączenia bankowości i emisji pieniądza z wolnej konkurencji można znaleźć w pismach z 1837 S.J. Loyd (later Lord Overstone), *Further Reflections on the State of Currency and the Action of the Bank of England* (London: 1837), s. 49.

<sup>17</sup> Jevons, *ibidem*, s. 82. Wypowiedź Jevonsa jest raczej niefortunnie dobrana, ponieważ w dosłownym znaczeniu prawo Greshama oznacza oczywiście, że ludzie pozbywają się gorszego, a zachowują lepszy dla innych celów.

<sup>18</sup> Zob. F.A. Hayek, *Studies in Philosophy, Politics and Economics* (London and Chicago: Routledge and Kegan Paul, 1967) oraz F.W. Fetter, "Some Neglected Aspects of Gresham's Law", *Quarterly Journal of Economics* 46/2 (1931–1932).

<sup>19</sup> Jeżeli tak, jak często się cytuje, Gresham utrzymywał, że lepsze pieniądze generalnie nie mogą wypierać gorszych, był po prostu w błędzie, aż do momentu kiedy dodamy jego milczące założenie, że parytet został narzucony.

---

<sup>20</sup> Zob. C. Bresciani-Turroni, *The Economics of Inflation* (London: Allen & Unwin, 1937), s. 174: „W sytuacji, gdy narodowy pieniąż nie wzbudza powszechnego zaufania, prawo Greshama jest odwrócone i dobry pieniąż wypiera zły, a wartość gorszego stale spada”. Ale nawet on nie wskazuje że krytyczną różnicą nie jest „brak powszechnego zaufania” ale obecność narzuconego parytetu wymiany.